

Daniel-Andre Tande: skocznię w Wiśle znam najlepiej z całego kalendarza

Data publikacji: 24.11.2019 14:51

Dzisiejsze zawody indywidualne Pucharu Świata w Wiśle zakończyły się zwycięstwem Norwega Daniela-Andre Tandego. Jak przyznał w rozmowie z nami, bardzo lubi wiślański obiekt i dobrze go zna.



fot. KR/ox.pl

W drugiej próbie wylądowałeś z telemarkiem. Czy w tych warunkach było o to trudno?

Daniel-Andre Tande: To zależy od tego, na ile czujesz się pewnie, czy masz 100% pewność. Jak jesteś na 80% pewny, a masz 20% niepewności, to wtedy rzeczywiście jest o trudno o telemark. Tak jest jednak wszędzie, trzeba po prostu próbować.

W ubiegłym roku wygrał tu Ryoyu Kobayashi, który na koniec sezonu triumfował w całym cyklu. Myślisz, że ten rok będzie dla ciebie równie udany, co zeszły dla niego?

(Śmiech) Jeśli by była taka zależność, to byłbym szczęśliwy. Wiem jednak, że to są skoki narciarskie i w następny weekend może być zupełnie inaczej. Muszę się skupić na pracy, na doskonaleniu techniki i mam nadzieję, że na

następnych zawodach będę prezentował podobny poziom.

Jak Ci się skacze w Wiśle?

Lubię tę skocznię. Zacząłem tu skakać jak miałem 16. lat, przyjeżdżałem tu razem z moim klubem. Więc jest to najprawdopodobniej obiekt, który najlepiej znam z całego kalendarza Pucharu Świata. Fajnie jest więc tu być.

Dzięki za rozmowę i pomysły w dalszej części sezonu.

KR